

Żydowski Olkusz

Przegląd Olkuski OLGERS DZIECHCIARZ 10 CZERWIEC 2015



Fot.1 Krwawa Środa - grupa olkuskich Żydów w otoczeniu niemieckich oprawców.

Tekst na okoliczność 73. rocznicy likwidacji olkuskiego getta przez niemieckich okupantów.

W pierwszej monografii Olkusza (z 1936 r.) Marian Kantor-Mirski pisał: „Wiemy, że pierwsza nazwa miasta, z którą się spotykamy w naszych dziejach brzmi Elkus. Nic łatwiejszego jak nazwę tę wyprowadzić z języka fenickiego. Wszak fenicki wyraz „el” to po polsku pan, bóg, - „kusz” to znów po polsku kuć, krajać, stąd Olkusz to miejsce pana, który kuje. Są i tacy, którzy w starożytnym Karrodium chcą widzieć nasz Olkusz. I ta nazwa wywodzi się z języka fenickiego, bo „kare” to polskie kopać, zaś „kor” to po

polsku piec do topienia, wreszcie „adun” to po polsku panujący, a więc Karadum znaczy po polsku kopalnia: przetapialnia królewska (s.11). Kantor-Mirski twierdził również, że z fenickiego wywodzić się musi nazwa hałd (fen. hald - ziemia kruszcowa) i Krakowa (fen. krak ma znaczyć zamek). Dodaje przy tym dość naiwnie, że „...gdybyśmy powyższe wywody lingwistyczne mogli udowodnić dokumentami, to mielibyśmy pewność, że początki Olkusza sięgają co najmniej 700 r. przed Chrystusem”. Właśnie...

Pierwsza w źródłach pośrednia informacja o Olkuszu pochodzi z XI wieku i znajduje się w komentarzu do Biblii, który napisał Rabbi Szlomo Ben Ischag zwany Rashi (żył w latach 1040-1105, studiował w Wormuncji i Moguncji, po powrocie do rodzinnego Troyes w Szampanii założył tam szkołę talmudyczną). Ów żydowski uczony młodym Żydom z Francji i Niemiec wyjaśniał pewne występujące w Biblii pojęcia i nazwy geograficzne. W części dotyczącej Księgi Proroka Nahuma, której pierwsze zdanie brzmi: „Wyrok na Niniwę. Księga widzenia Nahuma z Elkosz” (Na I,1) pisał: „HA-‘ELQOSI - jest to miasto w państwie B’LWWNJ’H, które należy do ziemi Izraela, choć leży poza granicami ziemi Izraela. I wiedz, że są tam rudy złota, srebra i w pobliżu niego znajduje się sól, ponieważ Morze Solne [Martwe] bliskie ziemi Izraela dochodzi do tego miejsca. Jest to państwo, w którym rządzi król - syn króla, a który wywodzi się z nasienia Judy”. Część historyków, opierając się na opiniach językoznawców, przychyliła się do teorii, że w tekście mowa jest właśnie o Olkuszu (Elkosz, HA-ELQOSI), a pod nazwą BLWWNJH ma się kryć najstarsza zapisana nazwa naszego kraju (czyli Polonia). W takim kontekście zastanawiające jest też „nasienie Judy”, mające rządzić w Olkuszu. Dodajmy, że prorok Nahum żył w VII w. p.n.e.

Pierwsza udokumentowana wzmianka o Żydach w Olkuszu pochodzi z najstarszej zachowanej księgi miejskiej z 1317 r., i mówi o dwóch domach należących do Żydów, najprawdopodobniej znajdujących się przy rynku. Osobistym bankierem króla Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły był Żyd Lewko (zm. ok. 1395), który według ustaleń historyka Majera Bałabana

miał być dzierżawcą olkuskiej olbory. Niektórzy historycy utrzymują, że Lewko pochodził z Olkusza. W XIV i XV w. nie ma dowodów na bytność Żydów w Olkuszu. Jest to związane z działalnością Elżbiety Łokietkówny, siostry Kazimierza Wielkiego i matki Ludwika Węgierskiego, która wydawała miastom przywilej - za takowy w każdym bądź razie był uznawany - *de non tolerandis Judaeis*, czyli nakaz opuszczenia przez Izraelitów miasta i zakaz osiedlania się w nim.

Ponownie Żydzi pojawiają się w Olkuszu w latach 1546-47, co można wiązać z handlem srebrem, którego wydobywano tu coraz więcej. W 1570 r. Żydzi olkusczy płacili tzw. pogłowie, które wynosiło 10 zł. Z siedemdziesięciu miast ówczesnego województwa krakowskiego pogłowie płacone było tylko w 6 z nich. Pod względem wielkości pogłowie z Olkusza ustępowało tylko temu z krakowskiego Kazimierza. Żydzi będący pod opieką polskich królów swe podatki płacili do kasy królewskiej, co nie mogło się podobać władzom miejskim. Dochodziło więc czasem do konfliktów i prób usuwania ich z miasta, a rajcy dwukrotnie wydawali zakaz sprzedawania Żydom placów i domów, a nawet wynajmowania im pomieszczeń. Mimo to Żydzi w Olkuszu byli nawet wśród gwarków, a same rozporządzenia - jak to u nas - nie były przestrzegane. Jeden z nich miał udziały w kilkunastu kopalniach. W 1584 r. zbudowano w mieście okazałą synagogę, która stanęła w jego północnej części, przylegając do klasztoru augustianów. Częściowo do jej wzniesienia wykorzystano miejską basztę. Być może zgoda na wzniesienie tego obiektu została wydana w związku z faktem, że gmina żydowska wsparła finansowo miasto po wielkim pożarze, jaki zniszczył wówczas centrum Olkusza. Wtedy też powstał pierwszy cmentarz żydowski, na Przedmieściu Sławkowskim (dziś przy ul. Kolorowej). Z tego czasu znany jest pierwszy rabin olkuski Lewi Herc.

Z czasem, w 1648 r., olkusczy augustianie odsprzedali Żydom uliczkę sąsiadującą z synagogą oraz trzy wolne place. Powstała tu swoista żydowska dzielnica, a tamtejszą ulicę zaczęto nazywać „Żydowską” lub

„Tyłami żydowskimi”. Żydzi zobowiązani byli do konserwacji murów miejskich na odcinku przy synagodze. W XVI i XVII w. coraz więcej Żydów miało udział w kopalniach (Mojżesz Abrahamowicz, starszy tutejszych Żydów), a nawet w sztolniach (Samuel Abrahamowicz Węgrzynowicz) czy hutach (Salomon Musianowicz). Żydzi aktywnie uczestniczyli w handlu ołowiem i srebrem. W 1662 r. w liczącym ok. 2600-2700 mieszkańców Olkuszu Żydzi stanowili 10-procentową mniejszość (ok. 260 osób). W 1676 r. w dzielnicy żydowskiej miał miejsce pożar. W jego wyniku spłonęło lub uległo zniszczeniu w trakcie gaszenia 20 domów żydowskich. Żydzi uważali, że ogień podłożyli ławnik olkuski i wdowa po rajcy.

Do XVII w. Olkusz był przykahałkiem Krakowa. Jednak później stał się kahałem, czyli miastem głównym pierwszego okręgu. Samodzielność gminie w Olkuszu przyznał w 1692 r. sejm żydowski Czterech Ziem - „Waad Arba Aratzot”, założony przez przedstawicieli wszystkich ziem Korony i Litwy a obradujący w Jarosławiu. Olkuski kahał był jednym z silniejszych w Małopolsce. Podlegały mu m.in. przykahałki w takich miejscowościach jak: Wolbrom, Pilica, Bochnia, Chrzanów, Wiśnicz, Brzesko, Będzin, Sącz z Grybowem i ...Oświęcim! Olkusz - jak pisze Bałaban - „...twardą ręką dzierżył odtąd hegemonię i jurysdykcję nad niemi. Wraz z hegemonią fiskalną wysuwa się na czoło okręgu jurysdykcja duchowna rabina olkuskiego”. (Kahał olkuski wykorzystywał swą pozycję jeszcze w końcu XVIII w. m. in. zmuszając Żydów z Chrzanowa, nie mających swego cmentarza, do korzystania z olkuskiego, wykazując przy tym - jak pisał Bałaban „...niemałe zdzierstwo”). W XVIII w. wyludniło się miasto, urósł jednak odsetek jego żydowskich mieszkańców. W 1747 r. w parafii olkuskiej mieszkało 128 Żydów, w 1765 r. było ich 162 (w całym kahalie 423). W 1787 r. na 600-650 mieszkańców miasta około 200 było Izraelitami. Zajmowali się oni głównie handlem i wyszynkiem.

W 1787 r. olkuska gmina przeżywała trudne chwile w związku z oskarżeniem o próbę mordu rytualnego na 10-letniej chrześcijańskiej dziewczynce przez

jednego z tutejszych Żydów. Posądzony o to krawiec Mortka został skazany na śmierć, ale nie wiemy, czy tak źle skończył, bo np. sprawa oskarżonych starszych gminy jakoś „rozeszła się po kościach” - w czym zasługa króla Stanisława Poniatowskiego. Dzięki raportowi miejskiemu z 1791 r. znamy z imienia 128 olkuskich Żydów (wśród nich było 17 rzemieślników). Po trzecim rozbiore Polski wiele przykahałków Olkusza wyemancypowało się spod jego jurysdykcji. W 1818 r. działały w mieście dwie szkoły żydowskie, tzw. chedery, w których uczyli melamedowie. W latach 1815-30 działało w Olkuszu ognisko chasydzkie, któremu przewodził Michał Friedman. Jego słuchaczy nazywano nawet grupą Michałka. Friedman nie był jednak cadykiem. Olkusczy chasydzi byli fanatyczni i nawet oskarżeni o pobicie misnagda (tzw. przeciwnika, czyli zwolennika tradycyjnego judaizmu rabinicznego), ale sąd wojewódzki w toku dochodzenia doszedł do wniosku, że nie są oni sektą i ich nie ukarał.

W 1886 r. w całym powiecie olkuskim były 22 chedery. Piętnaście lat później szkół tych było 25, z czego 8 w samym Olkuszu. Z czasem ich liczba urosła prawie dwa razy, ale w naszym grodzie wciąż oscylowała wokół 8-9. W 1849 r. Żydzi stanowili 40 proc. mieszkańców Olkusza, w 1885 r. już 60 proc. W 1909 r. było ich 3249.



Fot.2 Holon w Izraelu i pomnik poświęcony Olkuszowi i jego żydowskim mieszkańcom.

W II RP. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Żydzi odgrywali ważną rolę w życiu Olkusza. Nie brakowało konfliktów między Polakami i Żydami; już u zarania niepodległości Polacy oskarżali Żydów, że ci nie popierali odrodzenia się Polski. O tych konfliktach możemy przeczytać m.in. w ukazującej się wówczas „Kronice Powiatu Olkuskiego”. Mimo ostrego sporu nie dochodziło do aktów przemocy. W całym powiecie, w 1921 r., mniejszość żydowska liczyła 11 592 osób czyli 8,5 % populacji. W wyborach w 1927 r. uzyskali 10 mandatów w 24 osobowej Radzie Miejskiej (na 5 list dwie wystawili Żydzi). Za to w Radzie Powiatowej w tym samym roku mieli tylko 1 reprezentanta (na 30). W Olkuszu w latach 30. w środowisku żydowskim dominowali ortodoksi. Swój oddział miała tu Histadrut Mizrachi, partia syjonistyczno-ortodoksyjna. Zorganizowano też tzw. Nachszar, ośrodek szkoleniowy dla przyszłych osadników w Palestynie. Działały żydowskie związki zawodowe, stowarzyszenia, biblioteki, kluby sportowe („Makabi”).

U progu II wojny światowej, w 1939 r. powiat Olkusz zajmował 1364,6 km powierzchni. Składał się z dwóch gmin miejskich (Olkusz, Wolbrom), jednej osady (Skąła) i 13 gmin. Łącznie obejmował aż 198 miejscowości. Zamieszkiwało go 175 tys. ludności. W Olkuszu, najliczniejszym mieście powiatu, mieszkało 11 717 ludzi. W książce telefonicznej z 1938 r. widnieje np. Żydowska Gmina Wyznaniowa, znany lekarz Maurycy Auerhahn, zakład krawiecki Abrama Glucksteina przy ul. 3 Maja, „Olkusz” skład naczyń emaliowanych Braci J. i Ch. Szwarcbbergów, zakłady „przemysłu drzewnego” Abrama Iceka Rozenbluma i Sz. Rozenbluma; Szmul Zylberszac miał sklep „Szkło” (w którym można było kupić materiały elektrotechniczne, radio, fotograf), dwa składy mąki, cukru, otrąb i innych kasz A. Kochama i J. Majtlesa (przy ul. Bóźniczej i 3 Maja 34), handel ryb i skór surowych Beniamina Wenzelberga, skład śledzi i cukru Majera Lesmana, Frenkiel Szlama reklamował handel żelazem, Abram Parasol ze Sławkowskiej 6 i Markus Telerman z Krakowskiej 11), Szmul Mintz właściciel domu przy ul. Żuradzkiej 12 czy Icek Abram Szarf – kupiec.

Hekatomba. A potem przyszła II wojna światowa i koniec historii olkuskich Żydów. W grudniu 1939 r. niemieckie władze okupacyjne przeprowadziły spis ludności. Z 4 097 osób narodowości żydowskiej mieszkających w 6 miastach powiatu najwięcej, bo aż 3 080, zameldowanych było w Olkuszu. W Auschwitz wedle niepełnych danych zginęło 3 tys. olkuskich Żydów, a z całego powiatu kilkanaście tysięcy (do miejscowych trzeba bowiem doliczyć przywiezionych tu żydowskich mieszkańców miast śląskich). Większość Żydów przywożonych do Auschwitz trafiało od razu „do gazu”; nie został po nich żaden ślad.

Krwawa Środa. 31 lipca 1940 roku. 16 lipca 1940 r. Niemcy rozstrzelali na Parczach dwudziestu Polaków, w tym 5 mieszkańców miasta; (kilka osób uniknęło aresztowania, bo Niemcy nie zastali ich w domu). Rozstrzelano ich za to, że w nocy z 15 na 16 lipca na tychże Parczach, w domu doktora Juliana Łapińskiego, zaskoczony przez zakwaterowanych tam Niemców włamywacz

zastrzelił policjanta Ernesta Kaddatz'a. Mimo iż dochodzenie wykluczyło motywy polityczne, co potwierdził nawet olkuski landrat Heinrich Groll, następnego dnia w ramach reperkusji dom dra. Łapińskiego obrzucono granatami i spalono; niestety, na tym nie poprzestano - zamordowano 20 Polaków (15 przywieziono z więzień w Mysłowicach i Sosnowcu). Ciała zabitych załadowane zostały na ciężarówkę. Ładowało je kilkunastu Żydów z granatowych kombinezonach. Samochód z zabitymi i Żydami odjechał w kierunku Trzebini. Nie wiadomo, co się stało zarówno z zabitymi, jak i z Izraelitami. Henryk Osuch, świadek wydarzeń, twierdził, że ponoć Niemcy chcieli spalić tego dnia wszystkie domy sąsiadujące z domem Łapińskiego, ale ten pomysł miał im wybić tłumacz, Żyd udający Niemca, który pracował w Kryminal Polizei (taki Niemiec występuje też we wspomnieniach dra. Kiciarskiego).

To jednak nie był koniec. 31 lipca, w dniu nazwanym później Krwawą Środą, Niemcy wywlekli z domów wszystkich mężczyzn w wieku od 15 do 55 lat, zgromadzili ich na kilku olkuskich placach (rynek, plac na Czarnej Górze i przy przedwojennej Kasie Chorych) i wymyślnie torturowali. Ze szczególnym okrucieństwem traktowano olkuskich Żydów, każąc im rzucać do siebie ogromny kamień o ostrych brzegach, którym kaleczyli sobie dłonie (na Czarnej Górze). Dla jednego z Żydów, obywatela amerykańskiego Majera, był to ostatni dzień życia. Z krwawej środy w Olkuszu zachował się bardzo bogaty materiał zdjęciowy, w tym kanoniczne zdjęcie martyrologii Żydów, czyli szydzenie niemieckich żołnierzy z Mosze Hagermana, dajana (religijnego sędziego) w chuście modlitewnej (telesie), z filakteriami (tefilinem, pudełeczka z fragmentami tory) na czole.



Fot.3 Wywózka Żydów do komór gazowych Birkenau.

Getto. We wrześniu 1941 r. niemieckie władze okupacyjne utworzyły w Olkuszu getto. Jego mieszkańcy mieli obowiązek nosić na piersi żółtą łatę w kształcie gwiazdy Dawida i napis Jude. Najpierw jednak z domów w rejonie Sikorki i Parcz eksmitowano mieszkających tam Polaków. Do getta przesiedlono wszystkich Żydów mieszkających w Olkuszu, ale także wielu wysiedlonych z Górnego Śląska (np. Chorzowa). Opuszczone przez Żydów mieszkania w centrum Olkusza były sprzątane i dezynfekowane przez żydowskie robotnice. Życie w getcie było ciężkie między innym z powodu ogromnego zagęszczenia – w jednym domu musiało bytować wiele rodzin. Teren nie był ogrodzony, ale nie wolno go było opuszczać, gdyż był dozorowany przez policję niemiecką i żydowską służbę porządkową. W getcie mało kto miał możliwość pracy, więc ludzie przymierali głodem. Funkcjonowały w nim tylko dwa zakłady pracy, fabryczki: krawiecka i walizek. Zorganizowana przez judenrat jadłodajnia z ogromnym trudem przygotowywała posiłki dla około 300 najuboższych osób. Niemcy przeprowadzali łapanki. Młodych wywozili do Niemiec, na roboty. W marcu 1942 r. wysłano do obozów pracy 117 dzieci i kobiet w wieku od 13 do 28 lat. Miesiąc później wywieziono około 140 żydowskich robotników. Kolejny

transport - około tysiąca osób - wysłano do obozu pracy w dniach 21-23 maja 1942 r. Wiosną 1942 r. na kasztanowcach przy ul. Kościuszki okupanci dokonali publicznego powieszenia trzech olkuszan narodowości żydowskiej: Mordechaja Glajtmana, Chaima Pinkusa i Herza Matznera. Wokół miejsca kaźni Niemcy zgromadzili kilkuset Żydów, wśród nich byli członkowie rodzin ofiar.

Ostateczna likwidacja getta rozpoczęła się w 9 czerwca 1942 r. Teren otoczyły jednostki niemieckie. Naziści wypędzali ludzi z domów i gromadzili ich na placu pod gimnazjum a następnego dnia pod budynkiem Kasy Chorych. „...Przy nieustającej strzelaninie wypędza się ludność żydowską do budynku byłego gimnazjum i do 11 czerwca odbywają się tam straszne sceny. Starcy, chorzy i dzieci po prostu duszą się ze ścisku i gorąca. Upał jest straszny. Nie można otrzymać ani kropli wody, strzelanina nie ustaje, ludzie padają jak muchy” (Efraim Parasol, relacja ze zbiorów archiwum ŻIH). W niewykończonym budynku Kasy Chorych (obecnie gmach Starostwa Powiatowego), w ciemnościach, bez jedzenia i picia, Żydzi spędzali ostatnie chwile w rodzinnym mieście. Kilkaset osób zdolnych do pracy wywieziono do obozu przejściowego w Sosnowcu, skąd trafili do obozów w Annabergu, Blechhammer, Gross-Rosen i Buchenwaldzie. Pozostałych Niemcy skierowali do komór gazowych Birkenau. W Olkuszu pozostało jedynie ok.20 żydowskich robotników.

W ten sposób skończyła się kilkusetletnia historia diaspery żydowskiej w Olkuszu.

Powiat stracił w wyniku II wojny światowej ok. 18 tys. mieszkańców, w ponad 90 procentach była to ludność Polska narodowości żydowskiej.

Badający dzieje tutejszych Żydów Krzysztof Kocjan nie natrafił na ślad żadnej rodziny, która przeżyłaby wojnę przechowana przez polską rodzinę. Wedle innych relacji były co najmniej cztery takie rodziny. Po wojnie tylko kilku Żydów wróciło do Olkusza, z czasem oni też wyjechali. Był wśród nich

Mosze Berger, malarz, który uciekając w 1939 r. przed Niemcami trafił do Rosji, gdzie odmówił przyjęcia sowieckiego obywatelstwa. Swoją ucieczkę opisał w książce „W tajgach Sybiru”. Tam też znalazła się jego relacja z powrotu do Olkusza, której nie sposób czytać bez wzruszenia: „Zeszliśmy ze schodów wagonu i stąpaliśmy – pierwsze kroki w naszym rodzinnym mieście. Sześć i pół roku marzyłem o tej chwili. Po nocach na dalekiej Syberii śniłem o Tobie. W moich myślach i marzeniach stale wracałem do Olkusza. Tutaj się urodziłem. Tutaj spędziłem swoją młodość. Tutaj poczułem pierwszą miłość do Emy. Tutaj wychowaliśmy się pod troskliwą opieką rodziców, której nie potrafiliśmy docenić aż do chwili pożegnania”. („W tajgach Sybiru”, s. 142). Tutaj też, niestety, zastał obcych ludzi w swoim domu i pustkę po rodzicach i rodzeństwie (ocalała tylko siostra), którzy zginęli w Holokauście. Po krótkim pobycie w tymczasowym Komitecie Żydowskim w domu przy ul. 3 Maja (dziś Króla Kazimierza Wielkiego) musiał wyjechać z miasta, o którym marzył wycinając tajgę.

W latach 50. władze Olkusza podjęły decyzję zburzenia olkuskiej synagogi. Obiekt był zdewastowany przez Niemców, ale nie musiała go spotkać taki los. Trudno powiedzieć, z jakiej przyczyny dokonano rozbiórki. Ostatnia żydowska rodzina Zilberszaców wyjechała z Olkusza w 1966 roku.

W 1972 r. Stowarzyszenie Żydów Olkuskich w Izraelu opublikowało po hebrajsku w Tel-Awii książkę „Olkusz. Księga pamiątkowa poświęcona wspólnocie unicestwionej przez Holokaust”, (280 s, wydawca Zvi Yasheev, kilkadziesiąt zdjęć przedwojennych Żydów olkuskich, a także powojennych, zdjęcie bożnicy).



Fot.4 Kirkut przy ul. Kolorowej.

Po koniec lat 90. powstało Stowarzyszenie Kulturalne „Brama”, którego pierwszym prezesem był Maciej Włodarczyk. Stowarzyszenie zajmowało się upamiętnianiem historii miasta i ochroną pamięci o mniejszościach etnicznych. Jego członkowie doprowadzili m.in. do odzyskania kilku XVII-wiecznych nagrobków żydowskich, które zostały kiedyś wywiezione z Olkusza do konserwacji, ale zakład kamieniarski, który się ich restauracji podjął upadł. Sprzątano też teren starego kirkutu przy ul. Kolorowej, wycięto kilkaset drzew, samosiejek, na terenie nowego kirkutu (za byłym ośrodkiem harcerskim przy ul. Jana Kantego). „Brama” interweniowała też w sprawie zniszczenia macew na Pomorzanach, gdzie znajdowały się one od czasów wojny, wywiezione tam przez Niemców z terenu starego kirkutu i użyte do budowy zbiornika wodnego. Dzięki interwencjom część macew wróciła na stary cmentarz żydowski. Brama wydała też kilka książek, np. Krzysztofa Kocjana „Zagłada olkuskich Żydów”, zbiorową pracę: „Polacy,

Żydzi, Niemcy na ziemi olkuskiej w czasie II wojny światowej”, Dariusza Rozmusa „Nowy cmentarz Żydowski w Olkuszu” oraz „Olkusz. Zagłada i pamięć”. Podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie w 2004 r., ówczesny prezes „Bramy” Jerzy Roś odebrał w imieniu Stowarzyszenia honorowy dyplom Ambasady Izraela oraz Żydowskiego Instytutu Historycznego. Ta prestiżowa nagroda co roku „przyznawana jest Polakom, polskim organizacjom oraz miastom, czyniącym wiele dla odkrywania prawdy o przeszłości i budowania lepszej przyszłości”. Z inicjatywy Ireneusza Cieślika od ośmiu lat odbywa się w Olkuszu marsz pamięci. Jego uczestnicy idą ostatnią drogą olkuskich Żydów, czyli spod budynku Starostwa na dworzec kolejowy. W trakcie marszu rozlepiane są plakaty z ustaloną przez Krzysztofa Kocjana listą olkuskich Żydów, ofiar Holokaustu oraz zdjęcia z ich ostatniej drogi. Uroczystości upamiętniające dramat z 1940 roku organizują także władze municypalne. W tym roku udało się połączyć wysiłek grupy olkuszian i władz samorządowych.



Fot.5 Honorowy Obywatel Olkusza Mosze Berger z żoną.

W 2011 roku Mosze Berger na wniosek grupy mieszkańców Olkusza został Honorowym Obywatel Miasta.

W 2013 roku tzw. nieformalna grupa przyjaciół z Olkusza, czyli Ireneusz Cieślik, Krzysztof Kocjan, Dariusz Rozmus i niżej podpisany, obok redaktora Stefana Wilkanowicza, za zasługi na rzecz pojednania polsko-żydowskiego zostali uhonorowani Nagrodą im. Ks. Stanisława Musiała.